goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
19 stycznia 1944
Nr. 765
Cena w Wilnie 5 fen.

Znów zniszczono w poniedziałek 214 czołgów sowieckich

Ciężkie ataki nieprzyjacielskie na północ od jeziora Ilmeń zahamowane. — Wszystkie próby przełamania frontu na południe od Leningradu spełzły na niczym

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 18 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północny wschód od Kerczu i na północny zachód od Kirowogradu ponowne ataki bolszewików spełzły na niczym.

Na obszarze Szaszkowa wojska nasze zdobyły w zaciętych walkach kilka miejscowości. Gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela odparto, rozbijając 26 czołgów nieprzyjacielskich.

Na zachód od Reczycy bolszewicy kontynuowali swe ataki wielkimi siłami. W ciężkich walkach odparto ich i niektóre wyłomy oczyszczono lub zaryglowano. Na północny zachód i na północ od Newla działalność nieprzyjaciela chwilowo osłabła. Miejscowe uderzenia bolszewików pozostały bez skutku.

Na północ od jeziora Ilmeń zahamowano cały dzień trwające ciężkie ataki nieprzyjacielskie i rozbito liczne sowieckie czołgi.

Na południe od Leningradu i na południe od Oranienbaumu również wczoraj spełzły na niczym wszystkie sowieckie próby przełamania frontu. Nieprzyjaciel stracił na tym odcinku frontu 91 czołgów.

Podczas walk odpierających na południowym odcinku frontu wschodniego wybitnie się zasłużyła niewzruszoną wytrwałością 10 bawarska dywizja grenadierów pancernych pod dowództwem generała-porucznika Schmidt.

Na całym froncie wschodnim rozbito wczoraj 214 czołgów sowieckich.

Na froncie południowo-włoskim, poza obustronną działalnością oddziałów zaczepnych i kilkoma bezskutecznymi atakami nieprzyjaciela na najbardziej zewnętrzne lewe skrzydło, dzień przeminął spokojnie.

Na froncie włoskim

„Stan mało zadawalający"

LIZBONA. Znany angielski autor wojskowy Cyrill Falls, wybitny współpracownik „London Illustrated News", omawia ponownie tak mało zadowalającą sytuację na włoskim teatrze wojny. Pisze on, że wojska brytyjsko - amerykańskie mimo swej liczbowej przewagi w ciężkim znajdują się położeniu a następnie stara się usprawiedliwić „centymetrowe postępy we Włoszech Południowych, twierdząc, że przeciwko wojskom brytyjsko - amerykańskim walczą „specjalnie doborowe oddziały niemieckie". Są to prawie bez wyjątku pierwszorzędni żołnierze niemieccy, których wyszkolenie w wielu działach jest znacznie lepsze aniżeli wyszkolenie wojsk brytyjsko - amerykańskich.

Pozatem na uwagę zasługuje fakt, że głosy tak zwanych rzeczoznawców wojskowych w prasie i w radio angielskim stają się tym ostrożniejsze, czym bardziej dojrzewają przygotowania do stworzenia drugiego frontu. Dawniejsze optymistyczne przepowiednie szybkiego załamania się niemieckiego oporu znikły zupełnie. Zamiast tego podkreśla się stale siłę niemieckiej obrony. Zaznacza się to przede wszystkim od chwili porażki, jaką poniosło lotnictwo amerykańskie w ubiegły wtorek w wielkiej bitwie powietrznej nad Niemcami.

„A następnie rozpętało się piekło..."

GENEWA. Gazeta „Deily Sketch" zamieściła przeżycia pewnego amerykańskiego pilota z walk powietrznych w środkowych Niemczech. „Zawróciliśmy do domu, — pisze porucznik lotnictwa USA,—i wówczas rozpętało się piekło". „Niemieckie myśliwce napadły na nas ze wszystkich stron, z góry, z dołu, z przodu, po obu stronach i z tyłu. Ogień artylerii przeciwlotniczej był straszny. Punkt kulminacyjny nastąpił, kiedyśmy przelatywali granicę niemiecko-holenderską. Co najmniej 40 myśliwców atakowało pozostałe z naszej formacji samoloty. Wyprzedzały nas, zakręcały, wracały, pojedyńczo lub parami napadały na nas siejąc grad pocisków z armatek pokładowych i karabinów maszynowych. Nie widzieliśmy niczego innego tylko żółty, biały lub srebrny ogień luf, który dochodził do nas z odległości kilku metrów".

Wielki pożar stepów w Australii

SMYRNA. (DNB). Podczas pożaru stepu, szalejącego przez tydzień w prowincji Victoria, straciło życie wielu ludzi. Setki domów uległo zniszczeniu i setki akrów ziemi uprawnej i lasów zostało spustoszonych. Szkodę obliczają na zgórą milion funtów szterlingów. Do pomocy straży ogniowej użyto setki żołnierzy, którzy częściowo walczyć musieli jeszcze z silnym wiatrem północnym, który stale rozniecał nowe pożary.

Ciężkie trzęsienie ziemi

w Argentynie

BUENOS AIRES. (DNB). W sobotę około godz. 21 nawiedzona została górska prowincja San Juan u stóp Kordylierów silnym trzęsieniem ziemi, które odczuto w całej Argentynie. Wszystkie połączenia zostały zerwane.

Według nadesłanych dotychczas meldunków w stolicy San Juan i w okolicznych miejscowościach runęła wielka część domów. W pierwszym wydanym po północy komunikacie mówi się o licznych śmiertelnych ofiarach. W innych częściach kraju nie poniesiono żadnych szkód. Wszystkie organy rządowe zmobilizowały natychmiast wszystkie środki do niesienia pomocy. 20 samolotów wojskowych odleciało z lekarzami i zastrzykami do San Juan.

Po raz pierwszy ubezpieczenie

na wypadek choroby w Hiszpanii

MADRYT. (DNB). W ramach wielkiej manifestacji socjalnej zapowiedział w niedzielę hiszpański minister pracy wobec wielu tysięcy robotników i delegatów robotniczych wprowadzenie ubezpieczeń na wypadek choroby dla wszystkich pracowników hiszpańskich. Minister określił to jako nowy sukces polityki socjalnej Franco stanowiącej w ogóle fundament wewnętrznej polityki hiszpańskiej.

Chociaż Hiszpania daleką jest jeszcze od osiągnięcia celów swojej narodowej i socjalnej rewolucji. to jednak pokonała ona ostatecznie słabe strony liberalizmu i zdobyła się na zdyscyplinowaną spójnię wszystkich Hiszpanów bez różnicy stanu.

W manifestacji brali udział minister spraw wewnętrznych i liczni wysocy przedstawiciele państwa i falangi.

„Tygrysy" zadają ciosy

BERLIN. (DNB). 17. I. W rejonie włamania się na południowy wschód od Witebska zniszczyły „Tygrysy" w ciężkich walkach przeciwstawiające się atakom niemieckim czołgi sowieckie, rozbiły 15 dział przeciwpancernych i zdruzgotały wiele nieprzyjacielskich gniazd karabinów maszynowych i stanowisk bojowych piechoty. Niedaleko stąd ciężkie ścigacze czołgów zniszczyły w tym samym dniu 27 dalszych czołgów sowieckich. Z broniącego się w pobliżu batalionu nieprzyjacielskiego wystrzelali niemieccy strzelcy doborowi wielu bolszewików.

———ooo———

Pierwsza faza

totalnej bolszewizacji

Stalin wywiera nacisk na rządy emigracyjne

ANKARA. (DNB). Jak stwierdzają sprawozdania dziennikarzy tureckich, podczas konferencyj przeprowadzonych z jugosłowiańskim i greckim rządem emigracyjnym w Kairze oświadczył Benesz, że rząd czesko-słowacki zamierza na podstawie przeprowadzonych ze Stalinem rozmów rozszerzyć się w rząd „narodowego zgromadzenia" przez przyjęcie do swego grona kilku osobistości o nastawieniu komunistycznym. Stalin, który jest zainteresowany w tym, by rząd czesko-słowacki był silny wewnętrznie i posiadał mocną podstawę dla swej polityki przymierza z Rosją Sowiecką, wydał już czesko-słowackim komunistom zalecenie, by wszelkimi środkami popierali rząd Benesza. Rządom emigracyjnym należy jak najpilniej zalecić, by poszły za przykładem rządu czesko-słowackiego i już teraz oglądnęły się za odpowiednimi osobami. Dotyczy to zwłaszcza króla Piotra i jego rządu, który jeśli jak najszybciej nie dostosuje się do nowego położenia, zmieciony zostanie rozwojem wypadków.

Kilku wyższych oficerów sztabowych, należących do świty greckiego króla, określiło zaleconą przez Benesza na rozkaz Stalina reorganizację rządu jako „pierwszą fazę totalnej bolszewizacji". Dostatecznym przykładem tego jest los państw bałtyckich.

———ooo———

Smetona padł ofiarą GPU.

W USA «likwidowano» byłego litewskiego prezydenta państwa

BERLIN. Były prezydent państwa litewskiego, Smetona, który żył od kilku lat na emigracji w USA i odgrywał wcale niepospolitą rolę w akcji Amerykanów pochodzenia bałtyckiego przeciw bolszewizacji narodów bałtyckich zginął rzekomo w pożarze własnego domu w Cleveland, przypuszczalnie jako ofiara zamachu, który miał usunąć tego niewygodnego dla sowieckich knowań człowieka. Smetona był znany także poza granicami Litwy jako człowiek, który ze swoich przekonań nie robił żadnej tajemnicy. Sowiety szczególnie prześladowali tego człowieka z powodu jego t. zw. „faszystowskiego" nastawienia i antykomunistycznego stanowiska. Bały się one tego, który właśnie w roku 1914 popadł w konflikt z rządem carskim, ponieważ nie chciał zgodzić się na rusyfikację kraju, zaś podczas niemieckiej okupacji z 1915—18 roku był redaktorem jedynej wówczas dozwolonej litewskiej gazety. Bały się one Smetony, jako symbolu, reprezentującego pragnienie istnienia bałtyckich narodów, tym bardziej że teraz w USA rozpoczęła się dyskusja o metodach przemocy wobec małych narodów, w której także i Smetona miałby coś do powiedzenia.

W jakim stopniu znajdują się także Stany Zjednoczone pod wpływem Sowietów świadczy fakt, że ręce GPU dosięgły Smetonę także i w USA. Pozatem jest rzeczą powszechnie znaną, że metody GPU są zawsze do siebie podobne. Zlikwidowanie Smetony przypomina morderstwo nad Trockim i nie jest ostatnim ostrzeżeniem dla Polaków w Ameryce, którzy są niewygodni dla Kremla w zaakceptowanej przez Churchilla i Roosevelta akcji bolszewizacji ich ojczyzny.

Dr. Dietrich w Paryżu

PARYŻ. Szef prasowy Rzeszy, dr. Dietrich, przemawiał na konferencji prasowej francuskich dziennikarzy, przy czym poruszył szereg problemów, interesujących w obecnej chwili francuskie społeczeństwo. Nakreślił on obraz nowych, dużych i postępowych idei społecznych, które, zrodzone w duchu europejskim, otworzą ludzkości drogę do szczęśliwej przyszłości.

Półksiężyc i swastyka

Muzułmanie Turkmenii zaprzysięgli wierność Wodzowi Niemiec

KOWNO. W okolicach Kowna w tych dniach jeszcze jedna grupa byłych sowieckich jeńców wojennych wyznania mahometańskiego, narodowości turkmeńskiej, złożyła uroczystą przysięgę wierności Adolfowi Hitlerowi, jako najwyższemu Wodzowi armii niemieckiej. Turkmeni ci zgłosili się dobrowolnie do walki z bolszewizmem.

Mając na czele swych instruktorów niemieckich zajęli oni miejsce, formując otwarty prostokąt. Trybunę mówców ozdabiała chorągiew wojenna Rzeszy. Jako zastępca dowódcy okręgu bezpieczeństwa Litwy, generała - majora Justa, przeszedł wzdłuż frontu tego oddziału pułkownik Bauer i w krótkim, żołnierskim przemówieniu zaznaczył ważność przysięgi dla żołnierza. Po następującym przemówieniu dowódcy tej grupy, oficera frontowego, mającego za sobą doświadczenie obydwu wojen światowych, odebrał przysięgę według rytuału mahometańskiego mufti muzułmański Kraju Wschodniego, Dr. Szynkiewicz z Wilna. Ten mufti z pochodzenia narodowości tatarskiej, który odbył pierwszą wojnę światową jako rosyjski oficer rezerwy, zna bolszewizm z własnego doświadczenia. To też przemówił on szczególnie przekonywująco, oświadczając, że mahometanie nigdy nie mogą wejść w porozumienie z bolszewizmem, tak ze względów narodowych, jak i religijnych, a to dlatego, że bolszewizm jest jednoznaczny z pojęciem bezbożnictwa. Po przemówieniu muftiego złożyli żołnierze turkmeńscy przysięgę na szpadzie oficera. Przemówienia były tłumaczone na obydwa główne dialekty turkmeńskie za pomocą tłumaczy tej grupy składającej się z 16 różnych szczepów narodowych. Uroczystość wojskową zakończyła defilada Turkmenów przed pułkownikiem Bauerem.

———ooo———

W obliczu gwałtownych debat

Nerwowość angielskich sfer rządowych w związku z sukcesem partii Commonwealth

LIZBONA. Miarodajne angielskie sfery rządowe stały się wskutek zwycięstwa wyborczego nowej partii Commonwealth w Skipton bardzo nerwowe. Deputowany podpułkownik Lawson, który w tej chwili jest członkiem sił zbrojnych, chciał ny w ostatniej minucie zabroniło swej partii w Edinburgh'u przemawiać. Jednak ministerstwo wojny w ostatniej minucie zabroniło mu przemawiać, powołując się na stare, niestosowane już od dawna rozporządzenie, nie zezwalające członkowi sił zbrojnych, choćby nawet był członkiem parlamentu na żadne mowy polityczne wewnątrz swego okręgu wyborczego

To stanowisko rządu wywołało w społeczeństwie dużą sensację. Przywódca partii Commonwealth sir Richard Ackland nazwał zarządzenie ministerstwa wojny wprawdzie słusznym pod względem formalnym, jednak w praktyce „jako poprostu idiotyczne". Również Labour party oświadczyła, iż zaprotestuje przeciw temu rozporządzeniu w ostrej formie. Sam Lawson w rozmowie z przedstawicielem prasowym podkreślił, że stanowisko konserwatywnego ministra wojny „oznacza bankructwo wszystkich przywilejów parlamentu".

W perspektywie znajdują się zatym gwałtowne debaty w parlamencie. Partia Commonwealth rozpocznie mimo swych szczupłych sił i bez poważnych widoków na swą trwałość działać jak szczupak w stawie z karpiami.

———ooo———

Krótkie wiadomości

MADRYT. (DNB). Według wiadomości podanej przez londyńskiego korespondenta gazety „Ya" 80-cioletnia hrabina Oxford wydała sensacyjną książkę, w której otwarcie wyraża swe własne zapatrywania na wybitne osobistości angielskie. W książce „Off the Record" mówi się między innymi, że Churchill ma ten błąd, iż więcej kocha wojnę aniżeli pokój. Ze względu na swe skłonności nie jest on zdolny zrozumieć pięknych stron pokojowego życia narodów.

RZYM. W porcie Syrakuzy pewien statek z amunicją, który tam przybył przed kilkoma dniami, eksplodował. Anglo-amerykańska policja wojskowa, jak podaje radio rzymskie, poszukuje gorliwie pewną grupę faszystów, którą podejrzewa się o spowodowanie wybuchu.

WASZYNGTON. Charakterystyczne światło na fakt zażydzenia Stanów Zjednoczonych dostarcza amerykańska gazeta „The Jewish Forum" (forum żydowskie). W przeglądzie sprawy żydowskiej w stanie Baltimore pismo podaje wzmiankę, że istnieją tam 432 organizacje żydowskie, do których należy 70.000 żydów.

TOKIO. „Obecna racja ryżu jest w Japonii dostatecznie utrzymana" —oświadczył minister rolnictwa i handlu. Przede wszystkim rekordowo pomyślne zbiory w Mandżukuo doprowadziły do tego, że japoński kraj macierzysty stał się niezależny od obcego importu.

MANILA. W stolicy Filipin przeprowadza się spis ludności. Liczba mieszkańców Manilii wynosiła przed wojną 600.000 osób, obecnie zaś 1,1 miliona. Silny wzrost ten nastąpił wskutek napływu ludności z prowincji podczas wojny.

TOKIO. Nowa ustawa obrony przeciwlotniczej, którą to ustawę zatwierdził parlament japoński weszła w życie. Ustawa przewiduje m. inn. rozluźnienia gęstości zaludnienia miast, decentralizację zakładów przemysłowych i ścisłą współpracę władz wojskowych i cywilnych.

Kapitulacja wobec Moskwy

Anglia wymusza uległą odpowiedź polskiego rządu emigracyjnego

LIZBONA. Silny nacisk, wywierany przez rząd angielski na Polaków, osiągnął swój cel. Polski rząd emigracyjny w Londynie powziął późnym wieczorem w piątek po długich zaciętych naradach, w których kilkakrotnie musiony był interweniować Eden, pewną decyzję. Proponuje on pewnego rodzaju „konferencję czterech państw", która ma uregulować „wszelkie sporne jeszcze zagadnienia" między Polakami i Związkiem Sowieckim. Wspomnianą konferencję czterech państw zorganizuje według propozycji polskiej Anglia i Stany Zjednoczone, ponieważ Moskwa i polska emigracja nie utrzymują w tej chwili żadnych stosunków dyplomatycznych. Mają one, żeby się tak wyrazić, przez Londyn i Waszyngton przy stole rokowań zostać „ze sobą zaznajomione".

Deklaracja polska została, jak pisze Reuter, z radością powitana przez Anglię i uważana jest jako „bardzo zachęcająca". Tego należało się spodziewać. Polski rząd emigracyjny złożył przez to swój los całkowicie w ręce Londynu i Waszyngtonu. Ponieważ Anglia i Stany Zjednoczone, jak to się jeszcze raz wyraźnie okazało w najrozmaitszych wynurzeniach miarodajnych organów prasowych w ostatnich dniach, zasadniczo w stu procentach przyjęły żądania sowieckie, więc i los polski nie stanowi już żadnej kwestii. Polski rząd emigracyjny może w najlepszym wypadku liczyć na pewne formalne koncesje, lecz na nic więcej.

Polski rząd emigracyjny powtarza jeszcze raz w ostatnim swoim oświadczeniu, że nie może uznać „żadnej jednostronnej decyzji", że jednak z drugiej strony „szczerze sobie życzy" polsko-sowieckiego układu. W tych warunkach zwrócił się rząd polski do Anglii i Stanów Zjednoczonych, by za ich pośrednictwem rozpocząć pertraktacje między polskimi emigrantami a Moskwą, w których to pertraktacjach mają wziąć udział rządy Anglii i Ameryki. Oświadczenie polskie pomija uprzejmym gestem wszystkie ataki Związku Sowieckiego na londyńskich emigrantów, głosząc że „w obecnym stadium rozwoju wypadków zamierzają emigranci zrezygnować z dalszych publicznych roztrząsań tej sprawy".

Przy redagowaniu deklaracji wyraźny głos miało Foreign Office i postarało się o to, że na sowieckie uderzenie pięścią Polacy odpowiedzieli uprzejmym ukłonem. Pewne światło na mające się odbyć obecnie dalsze pertraktacje rzuca uwaga dyplomatycznego korespondenta Reutera, a mianowicie, że zagadnienie granic, które dotychczas tak interesowało Polaków jest w istocie tylko problemem drugorzędnym. Ważniejszą jest skuteczna, stuprocentowa współpraca między Moskwą a polską emigracją.

Tyfus głodowy w Neapolu

Setki tysięcy chorych

Zamiast „wyzwolenia z nędzy", nastąpiło „pozbawienie chleba"

BERLIN. Prasie angielskiej i amerykańskiej było bardzo przykro, gdy Wódz Niemiec w swoim orędziu noworocznym wskazał na stosunki w południowych Włoszech, gdzie generał amerykański Eisenhower zamknął wstęp dla swoich żołnierzy do Neapolu, by nie zarazili się tam tyfusem głodowym. Obecnie zmuszona jest główna kwatera wojsk amerykańskich w rejonie Morza Śródziemnego wydać okropne potwierdzenie straszliwych stosunków w Neapolu. Amerykański generał brygady Leon A. Fox oświadczył w Kairze, że epidemia tyfusu w Neapolu w ostatnich tygodniach jeszcze więcej przybrała na sile. Obecne jej rozmiary są pięćdziesiąt razy większe aniżeli w październiku. Generał Fox mówił o kilkuset tysiącach chorych, dodając przy tym, że w praktyce przeważna część ludności Neapolu ogarnięta jest epidemią.

Generał amerykański oznajmił: „Neapol jest poważnie zagrożony i należy się spodziewać, że epidemia przerzuci się na resztę Włoch południowych". Amerykanin wyraził się w tej sprawie z wielką troską i publicznie wystąpił za tłumieniem niebezpieczeństwa. Lecz przyczynę ogromnych rozmiarów epidemii tyfusu stanowi jednak głód w Neapolu, spowodowany anglo-amerykańską okupacją. W tych dniach stwierdziła angielska gazeta „Evening Standard" w artykule, zawierającym sprawozdanie naocznego świadka, że wojska niemieckie opuściły Włochy południowe w dobrym stanie, lecz że od momentu brytyjsko-amerykańskiej okupacji głód się zagnieździł i stało się znacznie gorzej. Nie widać jakoś wcale obiecanych okrętów z żywnością dla Włochów, którzy skapitulowali. Jedyną pomocą, jaką zapowiadają emisariusze Roosevelta głodującym, są środki łezynfekcyjne. Generał amerykański Fox powiedział: „Dniem i nocą zdarzają się w schronach, domach, mieszkaniach i willach w Neapolu dalsze wypadki tyfusu". Oto błogosławieństwa anglo-amerykańskiej okupacji. Oto są skutki, gdy łatwowierni ludzie uwierzą w obietnice żydów, grupujących się wokół Roosevelta i Churchilla. Chcieli oni „uwolnić Włochy od niedostatków". Zamiast tego „pozbawili oni chleba" Włochy południowe, narazili setki tysięcy ludzi na głód i choroby, a jako pomoc oferują tylko aparaty dezynfekcyjne. Gdzie tylko przyjdą Anglicy i Amerykanie, panuje niedostatek. Zgodzić się na to musi nawet kwatera główna armii amerykańskiej w Kairze przez usta generała brygady Foxa

BRUTALNA ODMOWA MOSKWY

Cyniczna odpowiedź na oświadczenie polskiego rządu emigracyjnego

SZTOKHOLM. (DNB). Rząd sowiecki udzielił przez urzędową agencję prasową w Moskwie odpowiedzi polskiemu rządowi wygnańczemu na ogłoszoną przed kilku dniami deklarację emigrantów. Moskwa odrzuca po prostu wszelką rozmowę z Polakami na wygnaniu na temat polsko-sowieckiego sporu, zaznaczając, że Związek Sowiecki „nie może rozpoczynać oficjalnych rokowań z rządem, z którym zerwane zostały stosunki dyplomatyczne". Rząd sowiecki zarzuca rządowi polskiemu, że „nie życzy on sobie, stworzenia dobrych sąsiedzkich stosunków ze Związkiem Sowieckim".

Moskwa nie wdaje się zatem w żaden sposób w rozmowę z polskimi emigrantami w Londynie. Rząd sowiecki daje tym Polakom z cyniczną otwartością i chłodno do zrozumienia, że dla niego sprawa polska nie stanowi wcale czynnika do pertraktacyj. W ten sposób Kreml daje nowy dowód tego, że brutalnie odrzuca wszelką próbę powstrzymania lub odwrócenia jego planów bolszewizacji Europy. Jest rzeczą godną uwagi, że emigranci polscy, chociaż pod naciskiem swoich anglo-amerykańskich „obrońców" uczynili daleko idące koncesje na rzecz Moskwy w sensie uchwał teherańskich, to jednak doznali znowu ze strony Sowietów całkowitej odprawy.

Polscy emigranci w Londynie zdadzą sobie teraz sprawę, że pomoc Anglii i Stanów Zjednoczonych, na której to pomocy budowali oni przyszłość Polski, dzisiaj całkowicie jest bezwartościowa, skoro Sowiety wytargowały sobie na wypadek zwycięstwa aliantów od anglo-amerykańskich sprzymierzeńców wolną rękę w Europie. Stanowi to naukę dla Polaków, gdy obecnie przypomną sobie miesiące przyd wybuchem wojny w r. 1939, kiedy to dali się podjudzić przez Anglię do wojny, nie zastanawiając się nad tym, jaką grę vabanque rozpoczęli. Wówczas chodziło tylko o zwrot wolnego miasta Gdańska Rzeszy. Nie stanowiło to wcale powodu do wojny, tym mniej, że zwrot ten w najmniejszym stopniu nie naruszał suwerenności i całości Polski. Lecz Anglia pragnęła wojny, by robić swoje interesy, a Polska zmuszona była dostarczyć przyczyny do wojny. Dzisiaj Londyn nie chce nic o tym wiedzieć. Dzisiaj sprawa polska stanowi dla Anglików i dla Amerykanów nader przykre zagadnienie, którego chcianoby się jak najszybciej pozbyć, by nie wprawiać w zły humor Sowietów. Dlatego rządy nad Tamizą i w Białym Domu nie zadają sobie najmniejszego trudu, by ująć się w Kremlu za Polakami. Przeciwnie: Polska była w ostatnich tygodniach wystawiona na bardzo silny nacisk Anglo-Amerykanów i stale zmuszona była wysłuchiwać zaleceń swoich przyjaciół, by ryczałtem zgodziła się na żądania sowieckie.

Jakikolwiek obrót przyjmie spór polsko-sowiecki, nie zdoła on wpłynąć na wydarzenia wojenne. Decyzja nie zapadnie w Londynie, a także i nie w Moskwie, lecz na polu walki. Armia niemiecka nadal starać się będzie o to, by naród polski, który od r. 1939 w uporządkowanych warunkach żyje w Generalnej Gubernii i pokojowo może pracować, uchroniony został od losu, jaki mu gotuje Moskwa przy wyraźnej zgodzie Anglii i Stanów Zjednoczonych.

GENEWA. (DNB). Polityczny problem bogatych w państwie domokratycznym streszcza się w pytaniu, w jaki sposób najlepiej namówić biednych do tego, by pozostawili żyjących w dobrobycie przy władzy. Dotychczas — zaznacza angielski tygodnik „Tribune" — bogacze angielscy z zadziwiającym powodzeniem rozwiązywali wspomniany problem.

SZTOKHOLM. (DNB). Churchill spotkał się w ubiegłą środę z generałem de Gaulle'm w Marakesz we Francuskim Marokku. Premier — jak donosi Reuter — zakończył okres rekonwalescencji po swojej niedawnej chorobie.

MADRYT. (DNB). Wychodzące w Barcelonie pismo „Vanguardia" w swym zewnętrzno-politycznym komentarzu stwierdza, że Victor Emanuel i Badoglio trzymają się za poły Anglii, ażeby znaleść ochronę przed bolszewikami.

Komunistyczne knowania

przeciw Hiszpanii

LIZBONA. Według wiadomości pochodzącej z Algieru odgrywający obecnie w Afryce Północnej wielką rolę herszt komunistów Marty zażądał zupełnie otwarcie ponownego rozpętania wojny domowej w Hiszpanii „by również i tam dopomóc komunizmowi do zwycięstwa". W związku z tym szczególnie ciekawe są szczegóły, o jakich obecnie donoszą w sprawie organizowania czerwono - hiszpańskiego legionu w Algierze. Powiadają, że organizacja ta rozpoczęła się już przed pewnym czasem, lecz że ze względów politycznych traktowano ją z największą możliwie dyskrecją. W ścisłym związku z tą organizacją pozostaje też powołanie do życia specjalnego komitetu do opracowywania zagadnień hiszpańskich. Komitetem owym kieruje poseł Negrins i przywódca komunistów Thorez. Zadaniem komitetu jest w pierwszej linii propaganda antyhiszpańska w hiszpańskim Marokku i tworzenie na tym samym terenie jaczejek komunistycznych, co w ostatnich czasach było zaniedbane. Akty terrorystyczne muszą od czasu do czasu wywoływać niepokój. W ramach wspomnianych uchwał przybędą w najbliższych tygodniach wybrane grupy byłych hiszpańskich komunistów z Meksyku do Algieru, by realizować plany nowozorganizowanego komitetu. Terroryści ci są to osoby, które na podstawie długoletnich doświadczeń znają kraj i ludzi w hiszpańskim Marokku i od dawna mają tam znakomicie wyrobione stosunki.

GENEWA. (DNB). Minister spraw wewnętrznych USA Ickes oświadczył, że sytuacja węglowa w Ameryce jest wciąż jeszcze poważna i że należy szukać innych dróg, ażeby podnieść produkcję węgla.

Zdradziecki dyplomata

bez pieniędzy...

SZTOKHOLM. Włoski poseł w Sztokholmie, Renzetti opowiedział się 25 lipca 1943 r. na gwałt jako zwolennik Badoglio. Obiecywał on sobie niewątpliwie znaczne korzyści ze swego postępku. Spodziewał się nagrody za tę zdradę, pozostał jednak, jak pisze sztokholmska gazeta „Aftontidningen", na lodzie.

Gazeta pisze, że entuzjasta rządu Badoglio, Renzetti zmuszony był zaciągnąć w szwedzkim banku handlowym pożyczkę w wysokości 200000 koron. Ponieważ szwedzkiemu bankowi handlowemu nie wydało się rzeczą bezpieczną wypłacić bez zastrzeżeń posłowi Badoglio, któremu nie udało się otrzymać pieniędzy od Badoglio przez angielskie poselstwo w Sztokholmie, pospieszył się Renzetti do zaoferowania jako zastawu należącego do państwa włoskiego gruntu, na którym znajduje się budynek poselstwa. Gazeta szwedzka podkreśla ze złośliwym zadowoleniem kłopoty pieniężne dyplomaty Badoglio

Głupie przepowiednie —

stwierdza «Time»

GENEWA. (DNB). Trzy przepowiednie dotyczące zakończenia wojny zostały przez czasopismo „Time" zakwalifikowane jako przedwczesne i nieszczęśliwe: 1) przepowiednia Eisenhowera, gdy opuścił Włochy, by objąć dowództwo inwazją, — że alianci w 1944 r wygrają europejską wojnę, 2) śmiałe twierdzenie wiceprezydenta Wallace, że inwazja na Europę przez Kanał zniszczy Niemcy.

Trzecia przepowiednia okazała się już faktyczną. Była to zapowiedź ze strony admirała Halsey'a, że rok 1943 przyniesie całkowite i absolutne obalenie Osi. Dziś Halsey — powiada „Time" — po cichu ślubuje, nigdy więcej nie zajmować się proroctwami. Ale i innym dostojnym Amerykanom — dodaje „Time" — należałoby również złożyć tego rodzaju ślubowanie.

Cezar Ritz

najsłynniejszy w świecie hotelarz

Pewnego dnia w 70-tych latach przybył na dworzec w Paryżu jakiś młody człowiek, prawie zupełnie pozbawiony środków. Nazywał się on Cezar Ritz i przyjął stanowisko w hotelu de la Fidelite, położonym na jedynym w swoim rodzaju bulwarze Księcia Eugeniusza. Nie istnieje już dzisiaj ani ten hotel, ani bulwar. Lecz jednak on się znajdował tam, gdzie najsłynniejszy później hotelarz świata dorabiał się zasług, jako skromny pracownik tego zakładu.

Zachowanie się młodego monsieur Ritza nie zapowiadało, że będzie on kiedyś geniuszem. Bił on tak dużo naczynia przy usługiwaniu, że gospodarze hotelu załamywali ręce. Dopiero w jednej restauracji na rogu Rue Royale i Rue Saint Honore awansuje on z ucznia kelnerskiego (picola) na stopień kelnera, a następnie z czasem na kierownika zakładu. Lecz to nie wiele jeszcze mówi. Zakład ten nie ma rozgłosu, jest przeciętnego typu. Cezar Ritz jest nie zadowolony. Ma on na myśli inny zakład, będący wówczas najsłynniejszą restauracją Paryża — a mianowicie firma „Voisin" na rogu rue Cambon i rue de Faubourg Saint Honore. Jadają tu znani poeci, obradują tutaj wielcy książęta ze swymi małymi sympatiami serca. Ritz idzie do właściciela tego zakładu Bellengera i otrzymuje stanowisko pomocnika kelnera. A więc rolę ostatniego i najmniej znaczącego pracownika!.

Tutaj to uczy się Ritz wyższej szkoły gastronomicznej. Tutaj wtajemnicza się on w arkana umiejętności kucharskiej, ówczesnych czasów, uczy się dogadzać ich wymaganiom. George Sand, Dumas młodszy, Edmund de Goncourt, Beulanger, Mac - Mahon — wszyscy oni korzystali z jego usług. Tutaj też zapoznał się on z pewnym małym kucharzem, prawie karłem, pracującym wówczas w „le Petit Moulin Rouge", z którym później będzie dzielił już prawie światowy swój rozgłos — był to Escoffier. Rzeczą przypadku było, że w oblężonym Paryżu na gastronomów spadły szczególniejsze wymagania. Nie posiadając wyboru środków żywnościowych — wykazał Ritz prawdziwy talent restauratora. Podawał on mięso kotów. Najważniejszym tu był sposób przyrządzenia tych potraw.

Lecz Ritz rozumiał, że reputacja dobrej kuchni w tych warunkach nie da się na długo utrzymać. Więc wyjeżdża on do Wiednia i pracuje w tamtejszej restauracji „Trzech braci Prowansalczyków". Usługuje on wielkiemu światu stolicy naddunajskiej. Ritz uczy się obserwacji. I rzecz dziwna, — ci dyplomaci, ci ludzie o słynnych nazwiskach zdają się wyczuwać osobistą wartość tego wyfrakowanego pana Ritza. Wdają się oni z nim w pogawędkę. Robią się jego stałymi bywalcami. Ritz mógłby tam pozostać, lecz wówczas pozostałby on zaledwie na stopniu dobrej przeciętności. Lecz jest coś, co pcha go wyżej.

I oto rozpoczyna się urozmaicona, prawie awanturnicza jego wędrówka. Ten mniej więcej 26-letni hotelarz zaczyna pojmować że chcąc osiągnąć powodzenie, należy hotelarstwo zreformować od podstaw. Dotąd kąpiel w hotelu była prawie że zbytkiem. Ritz przebudowuje hotel i staje się twórcą hotelu „hygienicznego". Każdy pokój u niego musi posiadać własną łazienkę i wodę bieżącą. Windy urządzane muszą być wewnątrz budynku, a wielkie sale artystycznie umeblowane i wykończone. Pieniądz nie powinien tu grać żadnej roli, o ile się pragnie dużo zarabiać. W roli dyrektora hoteli zaczyna Ritz przerabiać swe zakłady. Otrzymuje on engagement ze Szwajcarii do Niemiec, a z Francji do Anglii. Wszędzie urządza on hotele według swych zasad. We Frankfurcie nad Menem powstaje „Frankfurter Hof", w Trouville hotel „Les Roches Noires", w Wiesbadenie — „Kaiserhof" i „Łaźnie Augusty Viktorii", w Londynie — „Claridge", w Rzymie „Grandhotel" w Biarriz „Ritz", w Palermo — „Villa Grand hotel Igena" i wiele wiele innych. Ritz staje się w okresie około 1885 r. jednocześnie dyrektorem dziesięciu wielkich hoteli. Przerzuca się on od jednego kraju do drugiego. W jednym mieście zakłada on nowe przedsiębiorstwa hotelowe, a w innym je przebudowuje. Tam znowuż odrzuca on urządzenie zakład i musi zaraz w nocy wsiąść do pociągu pośpiesznego, aby zainicjować w Londynie projekt innego hotelu. Lecz nigdzie Ritz nie jest wyłącznym właścicielem zakładu. Jest on tylko udziałowcem, zajęty jest on zakładaniem hoteli, stawia na ich czele dzielnych hotelarzy i jedzie dalej. Jest on naprawdę duchem, kierującym zarządem hoteli europejskich.

I pomimo to piastuje on ideję ukoronowania swego dzieła przez założenie nowego hotelu zupełnie według swej intencji. W tych czasach uchodził „Bristol" za ostatni wyraz współczesności hotelowej. Ritz tutaj w stolicy Zachodu, gdzie rozpoczęła się jego kariera, opracowuje projekt — stworzenia swego najpiękniejszego dzieła. Na placu Vendome ma powstać hotel, mający zostawić w cieniu wszystkie inne takie zakłady. Ma być tu użyte doświadczenie całego życia. I projekt ten staje się rzeczą realną. Jednym z najgłówniejszych kapitalistów jest Marnier Lapostelle, fabrykant likierów o sławie wszechświatowej, Grand Marnier — zresztą tytuł firmy wynalazł Ritz.

ZATOPIONO 1.600.000 TRB. WIĘCEJ

To potwierdzają teraz Churchill i Roosevelt. — Ciężkie straty Anglo-Amerykanów w tonażu

BERLIN. Od pewnego czasu wydają Brytyjczycy i Amerykanie co miesiąca wspólne oświadczenia Roosevelta i Churchilla w sprawie stanu wojny prowadzonej przy pomocy łodzi podwodnych. Oświadczenie takie wydano po raz pierwszy w połowie ubiegłego roku, kiedy to wskutek wzrostu nieprzyjacielskiej obrony przed łodziami podwodnymi liczba zatopionych przez niemieckie łodzie statków zmniejszyła się. Wychodząc z tego faktu wykorzystano owe oświadczenia do licznych tendencyjnych komunikatów, z których jeden regularnie się powtarza, a miano wicie, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych zostało „definitywnie usunięte".

W najnowszym komunikacie, omawiającym wydarzenia z zakresu wojny prowadzonej przy pomocy łodzi podwodnych w grudniu 1943, stwierdza się, że obszary działania łodzi podwodnych ponownie się rozszerzyły. O zatopieniu tonażu handlowego w ilości 117.000 TRB w grudniu 1943 r. jednakowoż nic się nie wspomina, tak samo jak i o szczególnie wysokich stratach w kontr torpedowcach. Natomiast po raz pierwszy wspomniano o nieprzyjacielskich stratach tonażu handlowego w latach 1942 i 1943 i porównano je z nowo wybudowanymi statkami, nie wspominając o cyfrach tych ostatnich.

Największe jednak znaczenie posiada rzecz następująca: Roosevelt i Churchill twierdzą w drugiej części swego oświadczenia, że wywołane przez łodzie podwodne straty tonażu handlowego w roku 1943 wyniosły tylko 40 procent strat z roku 1942, da tej że prawie połowa strat ubiegłego roku przypadła na pierwsze trzy miesiące, podczas gdy w drugim kwartale zniszczono 27 procent a w ostatnich 6 miesiącach 26 procent ogólnej liczby zatopionych okrętów.

Jeśli pod te wskaźniki procentowe podstawić urzędowo ogłoszone sukcesy zatopień przez niemieckie łodzie podwodne, które to sukcesy w roku 1943 wyniosły 3728000 TRB, wówczas od stycznia do marca zatopiono 1805000 TRB, czyli 48 procent, od kwietnia do czerwca około 902000 TRB, czyli 24 procent a od lipca do grudnia 1021000 TRB czyli okrągło 26 procent. Różnicy kilku procent, wynoszącej nieco więcej jak 50000 TRB można nie uwzględniać.

Ponieważ wymienione straty roczne zgodnie z twierdzeniem przeciwników wynoszą 40 procent strat z 1942, wobec tego te ostatnie wynoszą okrągło 9,2 miliona TRB.

Wynosi to 1,6 miliona TRB więcej aniżeli wynoszą podane urzędowo przez Niemcy w wysokości prawie 7,6 miliona TRB. sukcesy łodzi podwodnych w roku 1942! Biorąc pod uwagę przeciętny tonaż każdego statku 5.000 TRB, oznacza to, że nieprzyjaciel stracił dodatkowo co najmniej 320 statków handlowych, o których stracie dotychczas nic nie wiedziano.

Powyższe przyznanie się stanowi pierwszy wypadek tego rodzaju, tak iż można sądzić, że Brytyjczycy i Amerykanie chcieli ukryć swoje ciężkie straty w tonażu i wywołane przez ich ogłoszenie skutki w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej drogą opublikowania swych nowo wybudowanych statków, które miały wynieść podwójną liczbę tego, co wybudowano w roku poprzednim. Wynosząca ponad $1^{1}/_{2}$ miliona TRB różnica między stratami faktycznymi a zgłoszonym przez niemieckie łodzie podwodne tonażem, dowodzi ponownie, jak ostrożnie komendanci niemieckich łodzi podwodnych oceniali tonaż zatopionych przez siebie statków i jak wiele statków, o których doniesiono, że zostały storpedowane, następnie jeszcze zatonęło.

Słusznie zatem można postawić pytanie, jak ta znaczna różnica procentowa odbija się w ogólnych cyfrach zatopionego przez mocarstwa paktu trzech tonażu w czasie obecnej wojny.

EISENHOWER „TŁUMACZY SIĘ"

„Times": Coś się popsuło. Przeoczono niemiecką siłę bojową

GENEWA. (DNB). Nadzwyczaj powolny, znajdujący się w rażącej sprzeczności z bombastycznymi zapowiedziami, przebieg aliackiej kampanii we Włoszech wywołał, jak pisze „Times", bardzo ostrą krytykę zarówno w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych. Dlatego też generał Eisenhower, na krótko przed objęciem swego nowego stanowiska kierownika inwazji, próbował usprawiedliwić na pewnej konferencji prasowej te chybione posunięcie.

Przyznał on, że umowa o zawieszeniu broni zawarta z Badoglio nie dała w pełni oczekiwanych korzyści militarnych. Następnie musiał przyznać, że alianci spodziewali się już dawno być w Rzymie. Ale z drugiej strony należy zważyć, że skutkiem tej kampanii flota włoska została wyeliminowana i zyskano port neapolitański. Zawdzięczając temu, możliwy jest atak flankowy na południową Francję i wybrzeże adriatyckie.

W końcu, zawdzięczając tej kampanii związana została pewna ilość niemieckich dywizyj. Eisenhower — pisze „Times" — nie wyjaśnił, jak mogła sprawa przyjąć inny obrót. Faktem jest jednak, że coś się popsuło, ponieważ kampania rozpoczęła się z wielkim hukiem w Północnej Afryce, w tym samym stylu kontynuowana była na Sycylii aż do wybrzeża włoskiego, a później raptownie zmalała i przycichła.

Przyczyna tego niepowodzenia tkwi w taktyce niemieckich generałów i pierwszorzędnej sile bojowej niemieckich żołnierzy. Raptowna kapitulacja Włoch we wrześniu wytworzyła dla niemieckich wojsk wyjątkowo niebezpieczną sytuację. Zorientowały się jednak one natychmiast w położeniu, udaremniły marsz z Salerno na Rzym i unicestwiły plany aliantów.

Niema niczego, coby było zbyt kosztownym dla nowego gmachu Ritza w Paryżu. Cieniowanie kolorów wszystkich pomieszczeń wewnętrznych hotelu jest ściśłym naśladowaniem pewnego starego obrazu Velasquesa. Ritz przebiega wszystkie pałace okolic Paryża oraz muzeum mebli w stylu starożytnym dla obstalowania im podobnych. Każde piętro jego hotelu otrzymuje własciwy styl pewnego okresu. Wybitni znawcy tworzą całe urządzenie wewnętrzne. Lampy kon struuje Ritz własnego pomysłu. Wynajduje on bezpośrednie oświetlenie, nie dające cienia.

Po otwarciu paryskiego „Ritza" w dniu 1 czerwca 1898 roku wszystko, co posiadało znaczenie i nazwisko wymuszało sobie tam spotkanie. Ritz był tym, co w pierwszorzędnym hotelu zaprowadził publiczne menu. Dotychczas uważało się za niemożliwość, by publicznie usługiwały panie z towarzystwa. Jednak myśl ta przyjęła się i od tego czasu objęła wszystkie przedsiębiorstwa tego rodzaju.

Podwieczorki, o godzinie 5 po południu, przyjęte w sferach najlepszego towarzystwa, zaczęły się odbywać w „Ritzu". To też hotel na placu Vendome prze istoczył się nie tylko w miejsce spotkań towarzyskich, lecz stał się punktem zamieszkania osób. należących do sfer rządzących krajem.

Ale Ritz niedługo cieszył się tryumfem w swym życiu. Po założeniu hotelu jego imienia, w Londynie wyczerpała się już od porność jego nerwów. Stracił on zainteresowanie do swych dzieł. Zajęła się nimi jego żona, gdy on sam stopniowo zapadał w zamroczenie ducha i wreszcie był zmuszony szukać schronienia w pewnej szwajcarskiej klinice. Ritz zmarł w sanatorium w r. 1919 niedługo po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

(„W. Z.")

Przemożne kartele amerykańskie

Wzruszające skargi waszyngtońskiego departamentu sprawiedliwości

SZTOKHOLM. Zastępca waszyngtońskiego ministra sprawiedliwości, Wendell Berge, uskarżał się w pewnym przemówieniu na wzrost władzy karteli i trustów. Oświadczył on między innymi: „Aczkolwiek posiadamy ustawę przeciwtrustową, to jednak byliśmy świadkami, że przemysł nasz w niepokojącym tempie nadal poddaje się trustyzacji. W ręku niewielu grup monopolistycznych skupiła się ogromna potęga gospodarcza, tak że swobodna działalność gospodarcza stała się czystą iluzją. Nie wolno nam dopuścić do dalszej koncentracji, która mogłaby zniweczyć resztki gospodarczej wolności. Trustyzacja stanowi najważniejszy program, z którym mamy do czynienia. Po wojnie nie będziemy mogli zawierać żadnych umów międzynarodowych, jeśli nie przywrócimy znowu wolności gospodarczej. Musimy zdobyć się na definitywny program gospodarczy".

Równocześnie departament sprawiedliwości oznajmia, że surowiec przestrzegał będzie poszanowania ustawy antytrustowej. Ustawa prawie utraciła swą moc, ponieważ chciano uniknąć tamujących wpływów na produkcję wojenną. W przyszłości departament sprawiedliwości zastrzega sobie prawo kontroli każdego poszczególnego wypadku obejścia ustawy antytrustowej. Dalsza koncentracja wewnątrz gospodarki amerykańskiej będzie dozwolona jedynie w wypadkach, kiedy ze względu na produkcję wojenną nie da się jej ominąć.

Przemówienie zastępcy waszyngtońskiego ministra sprawiedliwości stanowi ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem ostatniego bojownika rooseveltowskiej polityki New Deal. W międzyczasie jednak Roosevelt całkowicie porzucił swój program New Deal. Prezes republikańskiego komitetu do przeprowadzenia wyborów prezydenta, senator Harrison E. Spangler, wezwał Roosevelta zupełnie formalnie, by pozbył się politycznego brzmienia New Deal, a jak powiadamiają z Białego Domu, Roosevelt zdecydował się hasło New Deal zastąpić hasłem „Win the War". W ten sposób ma się zgotować polityce New Deal urzędowy pogrzeb; ostrzeżenie zastępcy ministra sprawiedliwości Berge nic w tym nie potrafi zmienić.

„Swoboda dla gangsterów"

Nowa wojna między przestępcami w Chicago. Rywale zamordowali „Zooky". Amerykański „sposób życia"

BERNO. (DNB). United Press donosi z Chicago, że rozgrzała się tam na nowo wojna między gangsterami o przodownictwo w spelunkach gry, — wojna, która już przed pięciu miesiącami kosztowała życie trzech herszów band gangsterskich. W niedzielę zastrzelony został na progu swego domu Benjamin Zuckermann, znany pod przezwiskiem „Zooky". Zuckermann trafiony został śmiertelnie trzema strzałami w plecy. Jak powiadają naoczni świadkowie, morderca uciekł w samochodzie, w którym czekali nań dwaj inni mężczyźni. Kiedy „adjutant" Zuckermanna Benjamin Glaser dowiedział się o morderstwie, dostał apopleksji i umarł. Policja przeszukuje w tej chwili lokale świata podziemnego, szukając mordercy, który, jak ona przypuszcza, wysłany został przez konkurentów „Zooky'ego", tych samych, którzy swego czasu w walce o kierownictwo w „syndykacie przestępców" kazali wystrzelać niższych herszów na zaułkach, we fryzjerniach i w pokojach hotelowych.

Podczas gdy Roosevelt i jego gabinety żydowskie mówią o amerykańskich planach uszczęśliwienia świata, wypadki powyższe demonstrują poglądowo amerykański sposób życia, „swobodę gangsterów", za co Europa jak najpiękniej im dziękuje.

Ze świata sztuki i wiedzy

Portugalsko-brazylijska umowa w sprawie języka

Pomiędzy rządami Portugalii i Brazylii zawarto ważną umowę w celu zachowania czystości mowy portugalskiej. Zapadła uchwała, w myśl której we wszelkich kwestiach, dotyczących języka portugalskiego, miarodajną będzie opinia akademii umiejętności w Brazylii. Pozatym wydano ważne zarządzenie, a mianowicie, że wszelkie zmiany pisowni nie mogą się odbywać ani w Portugalii ani w Brazylii bez obopólnego porozumienia się tych państw.

Za pomocą takich środków spodziewana jest dostateczna gwarancja utrwalenia na czas dłuższy jednolitości pisowni w Portugalii i Brazylii.

Wspomnienie o okropnych przeżyciach w Hiszpanii

Zbrodnie komunistów w krajach śródziemnomorskich

MADRYT. (DNB). Gazeta barcelońska „Vanguardia" pisze: „Opinia publiczna Hiszpanii jest nadzwyczaj czuła na machinacje komunistyczne w Afryce Północnej". Każda, nawet niezbyt ważna wiadomość o robocie komunistów we Włoszech Południowych albo w innych miejscowościach, zajętych przez aliantów w obszarze śródziemnomorskim wywołuje w Hiszpanach żywe wspomnienie o własnych okropnych przeżyciach, jakie zgotował bolszewizm ludności hiszpańskiej w latach 1936—1939.

Rany, jakie on zadał, zaledwie zarosły i wystarczy najmniejsze podrażnienie, aby się one znowu otwarły. Komunizm jest dla Hiszpanów czerwoną płachtą, która w każdym czasie pobudza ich do najwyższej gotowości do walki.

Estonia nie złoży broni, dopóki Stalin nie będzie pokonany

REWEL. (ON). W skierowanym przez radio do narodu estońskiego przemówieniu zajął kierownik głównego urzędu wychowania narodowego Meret stanowisko wobec enuncjacyj „Prawdy" na temat państw bałtyckich. Swoim zapatrywaniem na bolszewizm dali już Estończycy wyraz, jak powiedział Meret, w wojnie o wolność w roku 1918. Kiedy bolszewicy w r. 1939 postawili Estonii swe ultimatum, Estończycy zmuszeni byli ustąpić, ponieważ nie mogli wówczas z bronią w ręku wyrazić swego prawdziwego zdania. Skoro jednak tylko narodowi estońskiemu nadarzyła się możliwość zadokumentowania swego prawdziwego stanowiska, stało się to, jak podkreślił Meret, z bronią w ręku. Estonia nie złoży też wcześniej broni, dopóki Stalin i jego żydowska klika nie zostanie usunięta.

Także protest...

WATYKAN. Angielsko-amerykański atak powietrzny na Rzym we czwartek był powodem protestu angielskiego posła przy Watykanie, Francis'a Osborne. Protest ten, jak oświadczają sfery watykańskie, powstał nie w związku ze stwierdzeniem przynależności państwowej bombowców, ale spowodowany był rzekomym zniesławieniem osoby posła angielskiego.

Kilku watykańskich ogrodników znajdowało się przy swej pracy w mieście watykańskim, kiedy nagle zawyły syreny alarmowe i znajdujący się na przechadzce w ogrodzie poseł w najszybszym tempie skierował się w stronę kościoła w. Piotra, gdzie Osborne chciał znaleść schronienie. Przesadny pośpiech Anglika wywołał u ogrodników głośny śmiech. Kiedy poseł nie zwalniając tempa, pogroził śmiejącym się, wzrósł jeszcze bardziej humor wśród pracowników. Natychmiast po odwołaniu alarmu, sekretarz angielskiego poselstwa wzniósł protest do żandarmerii Watykanu z powodu „obraźliwej postawy" personelu ogrodniczego. Zostało przeprowadzone śledztwo w sprawie tego zajścia.

To, że Osborne zamierzał schronić się w kościele Św. Piotra, chociaż jego ziomkowie, jak wiadomo, bombardują z zamiłowaniem tego rodzaju zabytki kultury, powinno być oznaką jego osobistej odwagi która w każdym razie może usprawiedliwić jego notę protestacyjną.

Powrót do niewolnictwa

SZTOKHOLM. (DNB). Edward G. Brown, kierownik „narodowej rady murzynów", który przyjął na siebie obowiązki reprezentowania interesów 5 i pół milionowej rzeszy murzynów, oświadczył w niedzielę w Chicago, że plan Roosevelta wprowadzenia dla ludności murzyńskiej obowiązku pracy nie oznacza niczego innego, jak powrót do niewolnictwa. Zebranie murzynów, podczas którego Brown przemawiał, powzięło decyzję kontrolowania kongresu, ażeby bezwzględnie przeszkodził wprowadzeniu łamiącego prawo tego rodzaju aktu.

Nafta na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych

GENEWA. (DNB). Jak donosi „Time", w Sacramento, głównym mieście zasobnej w naftę Kalifornii, w ostatnich tygodniach starego roku czynnych było tylko pięć taksówek, zarezerwowanych zresztą na wypadki pilnej potrzeby. Żadne z pozostałych aut nie miało do dyspozycji materiału pędnego a od 1 stycznia nie wolno wydawać nowych zapasów jego. Pomimo wszelkich protestów urzędy naftowe pozostały nieubłagane, bowiem sytuacja naftowa na zachodnim wybrzeżu ostatnio znów stała się krytyczną.

Gangsterzy zysków w St. Zjedn.

czują świetny interes w czasach powojennych

SZTOKHOLM. (DNB). Amerykański trust stalowy wita ze szczególnym zadowoleniem zniszczenie, przyczynione skutkami ataków terrorystycznych Anglo-amerykanów na miasta w Niemczech i innych krajach europejskich, gdyż spodziewa się on świetnych interesów dla siebie z tego powodu w okresie powojennym.

Przemysł stalowy jest obecnie skutkiem obstalunków zbrojeniowych całkowicie zajęty, lecz istnieje obawa wielkiego kryzysu powodującego znaczną utratę zysków, gdy ustaną obstalunki wojenne.

W Bengalii zagraża druga, jeszcze większa katastrofa głodowa

Wina leży w nieudolnej administracji brytyjskiej

SZTOKHOLM. (DNB). Specjalny korespondent londyńskiej gazety „News Chronicle" w New Delhi, pisze, że pomimo rekordowo pomyślnego zbioru ryżu grozi ponownej masie ludności druga katastrofa głodowa, większa nawet niż była dotychczas. Depeszuje on: „Wypowiedziana przed kilkoma tygodniami nadzieja, że najgorszy stan już przeszedł, znikła. Plan nagromadzenia i podziału rekordowo pomyślnych zbiorów nie funkcjonuje z powodu chaosu lokalnej administracji i nieudolnej brytyjskiej centrali administracyjnej w Indiach, która zaabsorbowaną jest tylko konstytucyjnymi wykrętami. Kiedy na rynku pojawił się nowy ryż, cena jego, wynosząca 40 rupii za maund (82 funty) spadła o 11 do 12 rupii. Obecnie podniosła się znowu. W handlu pokątnym sprzedaje się jeden maund za 22 rupii, t. j. o 5 rupii ponad ustaloną urzędowo cenę.

Znowu widoczne są symptomy zeszłorocznej katastrofy, a więc brak zaufania, kurczenie się normalnych obrotów handlowych ryżem, brak jego w niektórych miejscowościach, z czego można wnioskować, że producenci ryżowi i spożywcy gromadzą sobie zapasy. Ludzie głodujący na prowincji, którzy dziesiątkami tysięcy napłynęli do Kalkuty, ażeby znaleźć tam podczas kryzysu głodowego pożywienie, i którzy podczas zimy wrócili do swych wiosek, teraz znowu wędrują do dużych miast.

Z dnia

19 Styczeń. ŚRODA Henryka.

Wschód słońca 6.33
Zachód słońca 15.23

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.45 DO GODZ. 07.20

— REJESTRACJA KART TYTONIOWYH. Sklepy przystąpiły do rejestracji nowych kart tytoniowych „7 M". Sklepy rejestrują karty tytoniowe tylko dla mieszkańców m. Wilna z nadpisem Wilna—Stadt.

— W SPRAWIE CEN ARTYKUŁÓW NIE NORMOWANYCH. Ostatnio sklepy sprzedają dla mieszkańców m. Wilna szereg nienormowanych artykułów (bez kartek) jak: pieprz, proszki do czyszczenia sprzętów kuchennych, proszki do zębów, paprykę, mydełka do zębów i t. p. Artykuły te znajdują bardzo licznych nabywców, którzy zarządzenie o sprzedaży nienormowanych artykułów przyjęli z zadowoleniem. Niestety nie wszystkie sklepy, zwłaszcza prywatne, pobierają jednakowe ceny za wspomniane artykuły nienormowane. Byłoby wskazane podanie cennika tych artykułów.

— NALEŻY DOSTAWIAĆ WAGI I MIARY DO KONTROLI. Urząd miar i wag w Wilnie, mieszczący się przy ul. Trockiej Nr. 10, (tel. 753) donosi, że do dnia 1 lutego wszyscy kupcy, przemysłowcy oraz poszczególne urzędy i instytucje powinny dostawić celem kontroli posiadane miary i wagi oraz odważniki. Wspomniane miary i wagi opatrzone pieczątką z roku 1942 są nieważne i bez ponownego przestemplowania nie wolno z nich korzystać. Nie dostawienie celem sprawdzenia miar i wag w wyżej oznaczonym czasie pociągnie za sobą konsekwencje sądowo-karne. Zarządzenie powyższe dotyczy zarówno państwowych jak i prywatnych instytucji handlowych.

— PRZEDSIĘBIORSTWA WYPEŁNIAJĄ ANKIETY. Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe znajdujące się na terenie okręgu wileńskiego powinny wypełnić specjalne blankiety o działalności swoich firm. Szczegółowe dane dotyczące przedsiębiorstw wyszczególnione na blankietach, należy przesłać do biura statystycznego w Kownie. Dane obejmą całokształt działalności przedsiębiorstw za rok 1943.

— SUROWE KARY ZA OPILSTWO. Dowiadujemy się, że obecnie za opilstwo grożą bardzo surowe kary. Osoby zatrzymane w stanie nietrzeźwym i zakłócające spokój publiczny, będą zatrzymywane i skierowywane natychmiast do obozu pracy przymusowej.

— POŻAR W HOTELU. W niedzielę to jest dn. 16 stycznia przed południem, zaalarmowano I oddział straży przeciwpożarowej, że w hotelu „Wiktoria" przy ulicy Gedymina (d. Mickiewicza) wybuchł pożar. Po przybyciu strażaków na miejsce wypadku przekonano się, że od zbyt mocno napalonego pieca zapaliła się drewniana ściana łazienki. Ogień został ugaszony w zarodku. (t)

— PROTOKUŁY. W dniu 14-go stycznia policja spisała: za brak dokumentów — 3, za pobieranie wygórowanych cen — 7, za samogon, spekulację, kradzież i pijaństwo — po jednym protokule, oraz za nieoczyszczenie chodników — 6 protokułów. (K.)

— UCZCIWY DOROŻKARZ. Dorożkarz Józef Butaut zamieszkały przy ul. Łuszu Nr. 2b m. 1 przyniósł w dniu 14 b. m. o godzinie 19-ej 20 do komisarjatu policji teczkę, którą znalazł w dorożce, pozostawioną przez pasażera. Bliższe informacje można otrzymać w komendzie policji — przy ulicy Ofiarnej. (K.)

OFIARY

Od robotników i pracowników F-ki Papieru w Grzegorzewie dla polskich biednych dzieci RM. 544.80.

Nieprzyjęte pieniądze przez p. Martanusową Aleksandrę RM. 60 składa dla polskich biednych dzieci B. H.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny do dnia 25-go każdego miesiąca.**

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

MŁYNEK ręczny zbożowy, nowoczesne 2 szafy z półkami (z tego 2 oszklone), 2 szafy kuchenne, stół jadalny rozsuwany, stoliki okrągłe drewniane i marmurowe, biurko nowoczesne, 2 fotele i krzesła thonetowskie jasne, 2 krzesła zwykłe, toaletka, 2 szafki nocne nowoczesne, kontuar barowy nowoczesny, etażerka, szafa - biblioteczka, żyrandole, lampki stojące elektryczne i kiosze do lamp elektr., wanna biała emaliowana, balia cynkowa, 4 sienniki, nowe drzwi podwójne i pojedyncze, 2 ławki ogrodowe, ramy okienne nieoszklone, nowe ciosło do szaf, taczka żelazna jednokołowa, drabinka mała, wózek transportowy, wózek żelazny czterokołowy wąskotorowy, piecyk przenośny kaflowy 1.35 m. wys. i inne drobiazgi gospodarstwa domowego, zamienię na opał. Rossar Str. (ul. Rossa) Nr. 14—1. 508

NOWOCZESNA szafę trzydrzwiową zamienię na opał. Kalwaryjska 5—5. 589

OSOBA która wypożyczyła z mieszkania Nr. 12—5 przy ul. Wiwulskiego podczas Bożego Narodzenia szatkownicę do kapusty, proszona jest o zwrot takowej. Również proszę osoby, które by wiedziały o pożyczonej szatkownicy, o powiadomienie za wynagrodzeniem ul. Wiwulskiego 12—5. 606

OGRODNIK poszukuje dzierżawy większego ogrodu w mieście. Zgłoszenia „Goniec Codzienny" pod „Ogród". 586

P. ANNĘ WYSOCKĄ, która znała Józefa Firleja, proszę abym o porozumienie się ze mną. Neu Wilna. Kriegs Lasarett 943. Siostra Wysocka.

PRZYBŁĄKAŁ się królik. Za 3 dni uważam za własność. Żalgirdo 26. Skibowa Stanisława. Proszę odebrać za zwrotem kosztów. 561

PIECYK - płytkę kaflową, zamienię na opał. Bokšto (Bakszta) 21—2.

ROWER męski w dobrym stanie, zamienię na opał. Bajorų (Błotna) 6—9. 236

SZAFĘ dwudrzwiową z lustrem, szafkę do lekarstw, stolik do kart i 3 krzesła zamienię na opał. Zygmantų (Zygmuntowska) 4—4. 248

SANIE robocze nadające się do ciężarów, kożuch obszyty dużego rozmiaru zamienię na opał. O. Vytautienės g. 4—2. 249

SKRADZIONY „Pażymejimas" wystawiony przez „Nutei" na nazwisko Anatolego Marcenko zamieszkałego w Wilnie przy ul. Tyzenhauzów 10a m. 3 unieważnia się. 250

UBRANIE męskie prawie nowe, jasne (beżowe) na wzrost średni, suknię wieczorową, jedwabną - sama [illegible] zamienię na opał. Kernavės (Świetlana) 5 m. 1. 244

W DNIU 16 stycznia 1944 r. zgubiono rękawiczkę z prawej ręki czarną skórzaną, wewnątrz futerko. Znalazcę proszę zwrócić za nagrodę Gedimino gt. 27 III piętro, pokój Nr. 218. 607

WYNAJMĘ pianino lub fortepian, dam gwaarncję. Teatralna 2b — 1. (430)

ZIOŁOLECZNICTWO chorob przewodu pokarmowego Od 7 rano do 3 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39 m. 4.

ZAKOPIANKI damskie Nr. 38 oraz zakopianki dziecinne Nr. 27 zamienię na opał. Antokolska Nr. 30 m. 3. 600

ZEGAREK męski ręczny firmy „Omega" zamienię na opał. Dowiedzieć się Trimitu (Trębacka) 42—2. 563

ZGUBIONY Laik asm. Liud. Nr. 63747/6147 - VI p. na nazwisko Šaviola Katarzyna, zam. Paupio 25-16, unieważnia się. 567

ZGUBIONO 15. I. r. b. wieczorem portfel z dowodem osobistym Zbigniewa Moroza oraz notatki i pieniądze. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tylko portfelu, dowodu osobistego i notatek za wynagrodzeniem. Zgłaszać się Konarskiego 12—6. 571

ZGUBIONY order Nr. 524947 na imię wyd. na nazw. Gumowska Adela, zam. Sausoji 4—7, unieważnia się. 245

ZGUBIONO pantofel męski z kaloszem na ul. Tatarskiej. Znalazcę uprasza się zwrócić na Tatarską 7—7 za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO rękawiczkę brązową, skórkową z lewej ręki na ul. Wileńskiej koło kina Soldatentheater. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na ul. Jurgopavičiaus (Pióromont) 48 m. 1. 585

ZGUBIONO na trasie Ławaryskiej Wilno portfel z dokumentami na nazwisko Dukalski Antoni: 1) Dowód osobisty z gm. Niemenczyn, 2) [illegible] Arbeitsausweis unieważnia się. 573

ZAMIENIĘ futro [illegible] Dowiedzieć się Tyllioj (Ciche) Fabryka chemiczna od godz. 19—12. 575

ŻYLAKI usuwam od 7 do 11 rano i od 15 do 19 Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

KUPIĘ igły do maszyn do szycia i oliwę. Džuko (d. Szkaplerna) 65/1-5 od godz. 8—10 w dni powszednie do dn. 15 albo oferty do Adm. pod „Igły". 592

KUPIĘ chustki do nosa męskie lub materiał na chustki, skórę oposa na kołnierz lub kołnierz. Vilnius Basanavičiaus 16 m. 1 (W. Pohulanka) od godziny 15. 598

KUPIĘ kawałki szkła do okien inspektowych i wojłok do [illegible]. Vilnius Basanavičiaus 16—1. (W. Pohulanka) od 15. 599

KUPIĘ książkę: Georg „Z tajników pożycia małżeńskiego" dobrze zapłacę. Adres w redakcji „Gońca" pod „Kupno". 602

KUPIĘ buty damskie Nr. 36. Możliwie nowe i kożuszek na 11 lat. Zgłaszać się: Tilto (Mostowa) 7-13.

KUPIMY buty robocze Nr. 28—29 i chromowe Nr. 29—30, lub skórę na buty. Kalwaryjska 6—4. Zgłaszać się od godz. 15-tej. 560

KSIĄŻKI różnego rodzaju kupuje księgarnia Traku (Trocka) Nr. 16.

MONETY stare kupujemy godz. 11—1 antykwariat Radvilaitė (Królewska) 1 róg Zamkowej. 507

SKLEP w centrum kupię natychmiast. Oferty proszę kierować do Admin. Gońca pod „Odstępne".

Różne

BARYTON i szkołę do barytonu zamienię na suknię lub sprzedam 300 RM. Darius ir Gireno (Raduńska) 5—6. 514

BALONÓWKĘ wyścigową na biegach f-my „Jarząbek" zamienię na opał. Dowiadywać się Kalwaryjska 6. Elektrowarsztat.

BUTY z panczenami w bardzo dobrym stanie zamienię na spodnie do butów lub opał dowiedzieć się Zamkowa 5 pracownia gorsetów.

DAMSKI płaszcz zimowy na futrze fokowym oraz jesionkę męską zamienię na opał. Tamże kupię spodnie wizytowe. Lwowska 12—10. 564

DRZEWO opałowe suche, grzałka gum., liczydła suwakowe, obrus na 12 osób i kapę markizetową na 2 łóżka wymienię na buty Nr. 27-28. Trimitų (Trębacka) 38-2. 554

DNIA 14-go b.m. wieczorem na trasie ul. Stefańska Sosnowa zgubiłem męskie białe rękawice na futrze. Uczciwego znalazcę prosze o zwrot za wynagrodzeniem 30 RM. Sosnowa 9—2. 560

KOŻUSZEK damski, bieliznę pościelową, becik, szlafrok damski zamienię na opał. Kupię 2 ogony srebrnego lisa, srebrną puderniczkę, podszewkę pod marynarkę męską, atłas popielaty (b. pilne). Skopówka 6—11. 238

KOSTIUM damski na wzrost średni koloru marengo i płaszcz damski na niską osobę wymienię na opał. Vokiečių 8—17. 604

KROWĘ ze świeżym mlekiem z cielakiem zamienię na drzewo. Dowiedzieć się Kalwaryjska 55 m. 1. 572

KSIĄŻKI dziecinne i dla młodzieży, w dużej ilości zamienię na opał. Al. Róż 4 m. 1 od godz. 9—11. 552

MĘSKI płaszcz zimowy, walizkę, damskie pantofle Nr. 36 na korkach, czajnik elektryczny i jedwab na żałobną sukienkę zamienię na opał. Stefańska 7-5. 531

MASZYNĘ krawiecką „Singer" nożną albo palto męskie jesionkę nową zamienię na opał. Swirna g. (Świronek) 13. 590

Kupno i sprzedaż

DAMSKI płaszcz zimowy, dobry, rozmiar średni — kupię. Daugeliškio (Słomianka) Nr. 16 m. 4 w godz. 8-11 rano. 576

KUPIĘ płaszcz gabardynowy w dobrym stanie, wzrost średni. Zgłaszać się ul. Kalwaryjska Nr. 6 m. 8 Józef Mickiewicz. 551

KUPIĘ 3 m. materiału na ubranie męskie w kolorze brązowo-szarym lub jasno - szarym gładkim. Ewentualnie kostium sportowy (krótkie spodnie) w stanie b. dobrym na wzrost 175 cm. Palangos (d. Poznańska) 2—5b godzina 12-16. 553

KUPIĘ Encyklopedię Wielką w języku rosyjskim oraz bor - maszynę stojącą, automat do borowania żelaza. ul. Kwiatowa 6-4. 569

KUPIĘ popielice nie wyrobione lub wyrobione. Tilto (Mostowa) 16—7. 583

KUPIĘ buty narciarskie damskie Nr. 38—9. Zgłoszenia Šiltadaržio (d. Oranżeryjny) 3-10 w godzinach 16-17. 501

Praca

MALARKI przyjmie firma „Zoma" ul. Wielka 56 od g. 10—12.

PRZYJMĘ na stałe lub przychodzącą pomocnicę domową. Zgłaszać się Didžioji 29—5. 557

POTRZEBNA na wieś, energiczna i pracowita gospodyni. Warunki pracy dobre. Wynagrodzenie według umowy. Przy zgłoszeniu podać krótkie wiadomości z poprzednich prac. Świadectwa pożądane. Zgłoszenia tylko listownie. Adres w Administracji „Gońca" pod „Gospodyni".

POTRZEBNA służąca przychodząca do małej rodziny. Dr. Domaševičius (d. Gimnazjalna) 6—18. 233

POTRZEBNA zaraz terminatorka-uczenica do pracowni krawiectwa damskiego. Mieszkanie na miejscu pracy. Informacje Jagiellońska 6—20.

POTRZEBNA pracownica do sprzątania na przychodzącą do samotnego pana w pobliżu dworca kolejowego. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Praca". 593

Handel i przemysł

REPERUJĘ kalosze i śniegowce. Wykonanie szybkie i solidne. Śniadeckich Nr. 3 m. 7. Tamże skupuję stare kalosze. 515

Matrymonialne

INTELIGENTNY, samotny, niezależny materialnie wysoki szatyn wiek średni pozna panią od 20—28 lat w celu towarzysko - matrymonialnym. Oferty z fotografią proszę uprzejmie skierować do Administracji „Gońca" pod Nr. 15763 zwrot fotografii zapewniony. 518

INTELIGENTNY materialnie niezależny zapozna panią do lat 40 w celu towarzyskim. Zgłoszenie do administracji „Gońca" pod „Zimowa miłość".

WOLNOZAWODOWIEC (d. mierniczy przysięgły) w starszym wieku pragnie zapoznać inteligentną panią, jako towarzyszkę życia. Szczegóły do omówienia. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Jedność". 229

SAMOTNY kawaler, fachowiec, w średnim wieku, z braku odpowiednich znajomości, chce poznać towarzyszkę życia, a mianowicie wysoką, pełną, dobrze zbudowaną panią, zupełnie samotną i posiadającą niezależne mieszkanie. Jeśli więc która z pań życzy nawiązać tą drogą znajomość, proszona jest uprzejmie o skierowanie oferty do Adm. „Gońca" pod „Przyszłość". 227

Lokale

POSZUKUJĘ dobrze umeblowanego przy rodzinie pokoju, opał mam własny, opłata według umowy oferty do Adm. „Gońca" pod „Pokój". 591

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod A. S. 605

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

s. † p.
Ryszard-Jan Zawistowski
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 15 b. m. w wieku lat 34.
Pogrzeb odbył się dnia 17 b. m. na cmentarzu św. Piotra i Pawła. Msza Św. Żałobna za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w kościele Kol. Wileńskiej dnia 19 o godz. 8 rano. O czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu
Żona, Synek i Rodzina.

†
Helena z Bernatów Gruździowa
zasnęła w Bogu dnia 15 I 44 r. w Oszmianie i tamże została pochowana. O czym zawiadamia pogrążona w nieutulonym smutku **Córka.**

ś. † p.
Jadwiga z Korsaków Rogalewiczowa
zmarła dn. 17 II-43 r. w Pińsku.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się dn. 22 stycznia o godz. 8 w kościele po-Bernardyńskim. O czym krewnych i Życzliwych pamięci Zmarłej zawiadamia **Synowa.**

W 30 dni od tragicznej śmierci
ś. † p.
EUGENIUSZA ILUKOWICZA
odbędzie się dnia 20 stycznia b. r. o godz. 9 rano Nabożeństwo Żałobne w kościele Wszystkich Świętych. O czym powiadomiają życzliwych pamięci Zmarłego **Rodzice.**

Za spokój duszy
ś. † p.
WANDY ROMANIENKO-WOŁKOWSKIEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Wszystkich Świętych we czwartek 20.I-44 r. o godz 10. O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych **Rodzina.**

Wszystkim tym, którzy okazali pomoc i wzięli udział w pogrzebie Matki mojej—serdeczne „Bóg zapłać" składa
Anastazia Żyllo.

Podziękowanie.
Księżom Dr. Czarniawskiemu i Makarewiczowi za duchową opiekę podczas choroby i ostatnią posługę, Panom Doktorom Odyncowi i Fundowiczowi, p. Siostrze Helenie Sawickiej za bezinteresowną pomoc lekarską, Paniom i Panom: Bronisławie Kuścicówmie, Emilii Kraneiskiej, Kazimierzostwu Zelenewskim, Łucji Godziewskiej, Bazylemu Sładurskiemu, Firmie „Metel" oraz wszystkim Kolegom i Znajomym którzy okazali tyle życzliwości, współczucia, pomocy materialnej i wzięli udział w pogrzebie kochanego naszego Syna i Brata
s. † p.
Kazimierza Hempla
tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać".
Matka, Siostra i Brat

Lekarze

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne. Zygimantų (Zygmuntowska) 12 m. 14 Przyjmuje od godz 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. Med. W. MORAWSKI b. st. asystent kliniki U. S. B., choroby skóry, weneryczne, płciowe Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m. 1 Od g. 9—13 i 16—18

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7.30—9 i 2—4

DR. R. ORŁOWSKI choroby serca przewodu pokarmowego. 7—11 rano 3—7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od godz. 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI Choroby nerwowe wewnętrzne od g. 1 do 3 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 1 m. 9. Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

ST. KULESZANKA Zastrzyki (dożylne) bańki cięte i zwykłe, porody. Zamówienia na dom od 8 r. do 7 pp Montvilio sk. (zauł. Montwiłłowski) 21 m. 1.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadesłane o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".